

PROTOKÓŁ NR 24/26 Z POSIEDZENIA KOMISJI DS. OCHRONY ZDROWIA, RODZINY I SPRAW SPOŁECZNYCH W DNIU 20 MAJA 2026 ROKU

Przewodnicząca Komisji Monika Oleś na podstawie listy obecności (załącznik nr 1) stwierdziła prawomocność obrad – obecnych 3 członków Komisji. Po czym zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad jako pkt 2: „sprawozdanie finansowe Powiatu Tarnogórskiego za 2025 rok” i poddała ww. propozycję pod głosowanie.

Wyniki głosowania: obecnych – 3, „za” – 3, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Porządek posiedzenia został zmieniony i przedstawiał się następująco:

- 1) opiniowanie projektów uchwał na najbliższą sesję Rady Powiatu:
 - a) w sprawie zmiany uchwały w sprawie określenia zadań, na które przeznaczają się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na 2026 rok (druk nr 35/2026) wraz z autopoprawką (druk nr 35a/2026),
- 2) sprawozdanie finansowe Powiatu Tarnogórskiego za 2025 rok,
- 3) informacja na temat aktualnej sytuacji Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach,
- 4) przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji,
- 5) sprawy bieżące.

Ad 1a)

Mariusz Dzwonkowski Skarbnik Powiatu przedstawił projekt uchwały w sprawie określenia zadań, na które przeznaczają się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na 2026 rok wraz z autopoprawką.

Przewodnicząca Komisji, w związku z brakiem pytań, poprosiła o wyrażenie opinii do ww. projektu uchwały.

Wyniki głosowania: obecnych – 3, „za” – 3, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Komisja wydała opinię pozytywną.

Ad 2)

Skarbnik Powiatu przedstawił sprawozdanie finansowe Powiatu Tarnogórskiego za 2025 rok.

Przewodnicząca Komisji, w związku z brakiem pytań, poddała pod głosowanie ww. sprawozdanie.

Wyniki głosowania: obecnych – 3, „za” – 3, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Komisja wydała opinię pozytywną.

Ad 3)

Wojciech Szafrąński Prezes Zarządu Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach (WSP S.A.) przystąpił do omówienia sytuacji szpitala w „płaszczyźnie medycznej” i zwrócił uwagę, że ilość osób trafiających obecnie do szpitala, co można byłoby uznać za „pozytywny element”, dzisiaj staje się „pewną dolegliwością dla tego szpitala”. Wyjaśnił, że ta ilość osób wynika z tego, że okoliczne szpitale ograniczają działalność lub się zamykają. Po czym podał dane dotyczące nadwykonań za 4 miesiące. Stwierdził, że trudno sobie wyobrazić jaki ruch należałoby wykonać żeby ograniczyć taki napływ pacjentów do szpitala. Podkreślił, że szpital to nie jest poradnia i trafiają do niego osoby w stanach trudnych. Następnie powiedział, że nikt nie jest w stanie określić ile będzie pełnowymiarowych czyli 24 godzinnych oddziałów okulistycznych. Zwrócił uwagę, że mniejsza ilość niż 1200 zaćm wykonanych w ciągu roku nie daje możliwości pozyskania rezydentów i otrzymania akredytacji. Ponadto omówił kwestię nadwykonań na „urologii” i „neurologii”. Następnie stwierdził, że „Fundusz jest

zabetonowany” i nie przyjmuje jego argumentów, że poszczególne szpitale w okolicy miały swoje „budżety” i jeżeli przestały wykonywać zadania w określonych zakresach, to nie twierdzi żeby w całości przekazać te środki innemu szpitalowi ale przynajmniej w jakiejś części żeby złagodzić „presję pacjentów”, którzy się pojawiają. Ponadto powiedział, że wykazują dużą aktywność w niszowych zakresach, za które Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ) płaci „po wykonaniu”. Natychmiast gdy zauważają, że NFZ jest zainteresowany zapłatą to „w tą niszę wchodzi”. Ponadto powiedział, że zwiększyli ilość procedur w „AOS” i w „POZ” i omówił to zagadnienie. Podsumował, że „są to elementy, które w sposób pozytywny mówią na temat funkcjonowania szpitala w sensie medycznym”. Następnie powiedział, że do tej pory trwa „trudny dialog z Funduszem” dotyczący ryczału szpitala, który został im przydzielony na dzień 1 stycznia 2025 roku i który Fundusz, z racji niefunkcjonowania określonych oddziałów, nie mając obligatoryjnego wymogu obniżenia tych środków, jednak te środki obniżył. Powiedział w NFZ, że szpital to odrobił dlatego oczekuje przywrócenia wartości z 1 stycznia 2025 roku ale NFZ ciągle odpowiada, że to są nadwykonania. Podkreślił, że Fundusz nie musiał tego potrącić a potrącił a przyczyną tego są kłopoty finansowe samego NFZ. Dodał: „szpital nie może być karany tylko przez to, że Fundusz ma negatywne doświadczenia, bo takie było tłumaczenie, że w innych szpitalach jeżeli zawieszono działalność, to już nie odrobiono tego ryczału”. Po czym dodał, że szpital nie tylko odrobił ryczałt, to jeszcze ma nadwykonania. Odwołują się od „decyzji” NFZ do „Prezesa NFZ” o to żeby przywrócił im ten ryczałt. Następnie omówił kwestie kłopotów finansowych, które „biorą się z przeszłości” i z tego, że szpital nie wykonał ryczału albo ryczałt był wykonany na zbyt niskich poziomach. W tym roku szpital otrzymał wyższy ryczałt ale nie aż tak wysoki „z racji tego, że współczynnik zmienności, który został określony przez centralę, to raptem 2%”. Podkreślił, że jest to wartość poniżej inflacji i sytuacja finansowa szpitala pogarsza się, bo brakuje środków finansowych. Następnie poruszył kwestię zwiększenia kapitału szpitala i stwierdził, że jest to „wymóg chwili”. Po czym omówił

ten temat. Następnie powiedział, że od 1 lipca muszą nastąpić kolejne podwyżki wynagrodzeń i przypomniał, że obligatoryjne podwyżki w szpitalu w ubiegłym roku zamknęły się deficytem ponad 4 mln zł, których NFZ nie pokrył. Ponadto wskazał na deficyt dotyczący „położnictwa” i „neonatologii”. Następnie powiedział, że gdy pokazują „dynamikę związaną z przyrostem, wykonywaniem ryczałtu, uruchamianiem oddziałów i dodatkowych zakresów”, to jest to element przyjmowany pozytywnie przez banki, które jednak wskazują na konieczność podniesienia kapitału żeby szpital mógł uzyskać kredyt obrotowy. Dlatego apeluje i prosi o przepracowanie tej kwestii. Stwierdził, że jest to „ostatni dzwonek” żeby można było coś zrobić w kierunku poprawy sytuacji szpitala. Po czym omówił kwestię rozmów z dostawcami. Dodał: „uważam, że absolutnie musimy zrobić wszystko żeby tą naprawę bardzo trudną, ciężką pracę, która jest wykonywana w szpitalu nie zaprzepaścić proszę Państwa tym, że nie zdążymy z pewnymi działaniami, które są dla tego szpitala dzisiaj bezwzględnie potrzebne”. Podkreślił, że szpital jest w stanie dzisiaj na siebie zarobić. Dodał: „my jesteśmy jako szpital dzisiaj w stanie na siebie zarobić. Gdyby nam zapłacono wszystkie nasze nadwykonania tak jak były wykonane tamtego roku, to mielibyśmy, proszę Państwa, sytuację szpitala zbilansowanego. Natomiast ani nasza wina ani Państwa, że kryzys Funduszu jest ogromny”.

Jadwiga Buk p.o. głównej księgowej WSP S.A. przedstawiła bieżącą sytuację finansową szpitala na podstawie danych z I kwartału br. Odnosząc się do przychodów stwierdziła, że widać, że „wszyscy w szpitalu ciężko pracują i tych przychodów przybywa”. Odnosnie kosztów powiedziała, że „patrzac miesięcznie” kształtują się one na podobnym poziomie i starają się te koszty „trzymać w ryzach”. Ponadto omówiła temat wynagrodzeń i podała miesięczną kwotę, która nie ma pokrycia z NFZ. Następnie przedstawiła dane dotyczące odsetek od zaległych płatności w poszczególnych miesiącach I kwartału. Po czym przedstawiła

wynik finansowy jakim zamknął się I kwartał br. Podkreśliła, że gdyby NFZ płacił na bieżąco i szpital otrzymał wszystkie wypracowane pieniądze, to sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej. Dodała: „szpital się naprawdę napracował, tutaj pan Prezes bardzo dużo starań dołożył do tego żeby jednak ten szpital, że tak powiem wziął się do roboty i widać to w tym wykonaniu, tylko niestety ta ciężka praca nie ma pokrycia w środkach finansowych, które nam przekazuje Fundusz”.

Radna Barbara Dziuk stwierdziła, że jako radna jest bardzo niezadowolona, bo „miały być zestawienia co miesiąc odnośnie wydatkowania pieniędzy, jakie jest zadłużenie i tego nie ma”. Prawie dwa lata prosi o to ale „tylko jest opowiadanie”. Dodała: „nie dostajemy materiałów na komisję zdrowia, zestawień, o które były wnioski całej Rady Powiatu i to miało być co miesiąc”. Stwierdziła, że tak było umówione, że „co kwartał” radni będą dostawać zestawienia i dodała: „tylko są spotkania z Państwem i Państwo opowiadacie”. Następnie zapytała o zadłużenia wymagalne i powiedziała, że chce uzyskać informację ile ich „naprawdę” jest na dzień dzisiejszy, bo są pewne „rozbieżności” i z jakiego tytułu są te zobowiązania wymagalne. Skoro było powiedziane, że są zaległości z lat poprzednich, to czy ktoś poniósł konsekwencje, czy sprawy zostały zgłoszone do Prokuratury o „niegospodarność, złe zarządzanie szpitalem”, czy tylko tak jest mówione „żeby budować na tym taką narrację”. Uważa, że jeżeli były „nieprawidłowości”, to osoby, które taką informację powzięły powinny to zgłosić do poszczególnych organów, o czym mówiła na sesjach Rady Powiatu. Następnie przypomniała, że od dwóch lat prosi o informację na temat wartości rynkowej szpitala, bo ustalenie wartości księgowej to „prosty mechanizm”. Następnie przypomniała, że wniosek na kwotę 150 mln zł dotyczący Centrum Zdrowia Psychicznego został „źle przygotowany” i też nikt nie poniósł konsekwencji z tego tytułu. Ponadto powiedziała, że do dnia dzisiejszego nie otrzymała informacji na temat rozliczenia dotacji w kwocie 14,5 mln zł z 2023 roku na doposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (SOR).

Stwierdziła, że „w papierach może się zgadzać” ale np. laboratorium, które zostało przeniesione nie ma nowych mebli. Myśli, że to miało być zakupione z tej dotacji a jeżeli było to w innym projekcie, to prosi o sprostowanie. Z rozmów z załogą wie, że jest jeszcze wiele aspektów do naprawienia. Po czym poprosiła, żeby zestawienie dotyczące dotacji 14,5 mln zł przedstawiało „na co konkretnie zostały te środki wydatkowane” a nie tylko, że „zostały właściwie rozdysponowane”. Następnie powiedziała: „bardzo mnie interesuje to zwiększenie kapitału, jak Państwo tutaj chcecie takie działanie podjąć żeby radni podjęli uchwałę, tylko do dnia dzisiejszego również nie ma rozliczenia ani pożyczki na co te pieniądze poszły ani celowe obligacje na co pójdą? No jeżeli radni mają być przekonani co do słuszności podejmowania uchwał, no to muszą mieć czarno na białym napisane jak te pieniądze są wydatkowane. To są pieniądze naszych mieszkańców, to my jesteśmy zobowiązani żeby tutaj z pieczołowitością, dbałością dbać o to wydatkowanie”. Następnie zapytała czy skoro NFZ „umówił się” na konkretny kontrakt, to czy szpital czy Rada Nadzorcza wystosowała odpowiednie pisma, w których upomina się o wypłacenie świadczenia, które zostało podpisane z NFZ. Jeżeli nie zostało to zrobione, to trzeba takie kroki podjąć żeby te pieniądze wyegzekwować. Może Związek Szpitali Powiatowych „powinien zawiązać wspólny front dla wszystkich szpitali”, bo jest to problem ogólnopolski i wystąpić z pozwem zbiorowym do sądu żeby uzyskać te pieniądze. Następnie powiedziała: „tu trzeba może jakiś apel ze strony naszego Powiatu, może radni powinni podjąć takie wspólne stanowisko co do tego aby uzyskać te pieniądze od Narodowego Funduszu Zdrowia, bo jeżeli tamte szpitale nie mają zapłacone za kontrakt, to te pieniądze tak jak pan Prezes mówi, nie w całości ale w jakiejś części, powinny na zasadzie proporcjonalnej trafić do naszego szpitala”. Następnie powiedziała: „martwi mnie to, że my jako radni nie mamy informacji, rozliczeń tych pieniędzy, które tak de facto zostały w tej kadencji Rady podjęte i przekazane do szpitala i też mam prośbę do Rady Nadzorczej, może Rada Nadzorcza ma takie zestawienie żeby nam przekazać. Na dzisiejsze

spotkanie Komisji powinniśmy dostać cały materiał sytuacji związanej z finansami szpitala, tego materiału nie ma, Państwo mówicie, czasami jest prezentacja przygotowana, a teraz z tak poważnym problemem jak Państwo się zwracacie do nas o kolejne finansowanie my nie mamy po prostu bazy, nie mamy wiedzy na temat wydatkowanych już pieniędzy, które Rada przekazała do szpitala. Jeżeli Państwo chcecie uzyskać zgodę, to najpierw trzeba rozliczyć to co zostało skonsumowane przez szpital” i dodała: „jako radna czuję się niedoinformowana jeżeli chodzi o ten stan, który jest w szpitalu. To nie, że radni będą występować z zapytaniem tylko Państwo powinni uprzedzać nasze pytania”. Po czym powiedziała: „bardzo bym prosiła żeby tutaj w tych kwestiach to uzupełnić i żebyśmy po prostu wiedzieli na jakim jesteśmy etapie i co nam grozi”.

Prezes Zarządu WSP S.A. powiedział, że nie zgadza się z tym, że informacje dotyczące sytuacji finansowej szpitala nie są przekazywane, bo co tydzień taką informację przekazują Radzie Nadzorczej i do Starostwa. Dodał: „te dokumenty są na pewno do wglądu i do dyspozycji radnych”. Ustalenia, które zostały poczynione są przez nich „pryncypialnie” realizowane. Dodał: „wysyłamy, rozliczamy, pokazujemy stan faktyczny co tydzień”. Odnosząc się do kwestii wniosku dotyczącego SOR-u powiedział, że wniosek został rozliczony z Ministerstwem Zdrowia. We wniosku nie znalazła się taka pozycja jak „wymiana mebli w laboratorium czy szafek ubraniowych”. W sytuacji gdy szpital ma trudności finansowe, to w pierwszej kolejności musi zabezpieczyć to co jest najbardziej potrzebne w tym szpitalu czyli leki, środki opatrunkowe, „jednorazówkę” i wynagrodzenia. Może tylko ubolewać, że pieniądze, które były kiedyś „kreowane” a on mógł być tylko ich wykonawcą, pewnych rzeczy nie obejmowały a ponadto musieli jeszcze do tego dołożyć środki finansowe, bo przygotowana dokumentacja według jego oceny była „niestaranna i posiadała duże braki”. Zdecydowali się skorzystać z tych 14 mln zł uznając, że zgłoszenie do odpowiednich organów nic by nie dało. Następnie poinformował, że dwie sprawy zostały zgłoszone do Prokuratury

i postępowania zostały umorzone. W jednym przypadku złożyli sprzeciw i czekają na decyzję. Następnie odnosząc się do kwestii pożyczki powiedział, że jeszcze raz dziękuje radnym za jej udzielenie i dodał: „myśmy ją rozliczyli na koniec roku do ostatniego grosza”. Przypomniał, że pożyczka została wykorzystana na spłatę „najtrudniejszych zobowiązań” oraz „na rozwój”. Zarząd Powiatu wyraził zgodę na to żeby część tych pieniędzy w kwocie 1,7 mln zł przeznaczyć jako „zapłatę do KPO dotyczącą informatyzacji szpitala gdzie VAT jest niekwalifikowalny”. Wniosek ten został pozytywnie oceniony i pozyskali na informatyzację szpitala 10 mln zł i jest to realizowane. Po czym omówił ten temat. Następnie zwrócił uwagę na to na jakim poziomie był szpital gdy objął funkcję prezesa i dodał: „to są naprawdę wieloletnie zaległości z uwagi na to co tu zresztą jest podnoszone, że jakoś funkcjonował szpital, to „jakoś” to jest dobrze powiedziane”. Po czym stwierdził, że najgorszą rzeczą jest to, że szpital nie miał świadomości takiej, że kontrakt jest „rzeczą świętą”. Wyjaśnił, że „jak się to prowadzi rachunkiem ciągnionym”, to będzie on przyrastał, natomiast gdy się go nie wykonuje albo wykonuje na poziomach minimalnych, to nawet gdyby NFZ był w jak najlepszej kondycji finansowej, to nic nie robi, bo przepisy ogólne warunków umów nie pozwalają na zwiększenie tego ryczałtu.

Radna Barbara Dziuk stwierdziła, że smuci ją fakt, że doprowadzono do zawieszenia dwóch oddziałów zanim obecny Prezes objął funkcję i dodała: „i myśmy to zresztą tutaj na sesjach wielokrotnie mówili, że to się będzie łączyło z tym, że NFZ nam utnie kontrakt”. Podkreśliła, że takie są zasady finansowania jednostek medycznych. Po czym powiedziała: „była połączona komisja finansów z komisją zdrowia gdzie artykułowałam te właśnie problemy i nie tylko, i od pana Przewodniczącego Rady i od ówczesnej pani Prezes usłyszeliśmy, że sytuacja w szpitalu jest super. Była piękna prezentacja przygotowana gdzie śmiem powiedzieć wykazana była kreatywna księgowość, bo to jest znany mechanizm w jednostkach publicznych, to w różnych resortach funkcjonuje: inne dane podaje się

osobom, które się interesują tymi tematami a inne, faktyczne dane są w księgowości”. Po czym powiedziała, że radni mają dużo życzliwości, empatii i chęci pomocy szpitalowi i dodała: „ale nie można odrzucać rzeczy, które były patologią w zarządzaniu w tym szpitalu i źle nadzorowany ten szpital był”. Podkreśliła, że swoje wypowiedzi opiera na faktach i trzeba się z tym zmierzyć, „bo to się samo nie stało”.

Przypomniała, że w szpitalu byli zatrudniani doradcy i dodała: „i wiemy z jakiego klucza to poszło”. Podkreśliła, że to też obciążało finansowo szpital a teraz jest to „temat tabu” i dodała: „to nie będzie tematem tabu, bo każdą złotówkę publiczną trzeba rozliczyć tym bardziej, że Państwo potrzebujecie znowu wsparcia i do tych tematów trudnych będziemy wracać”. Następnie powiedziała: „ja Państwu obiecuję, że zrobię skrupulatną analizę tego co się wydarzyło w tym szpitalu, bo nam na komisji powiedziano mylne informacje”. Zwróciła uwagę, że projekt dotyczący psychiatrii, to miał być „Złoty Graal dla szpitala” a okazało się, że „wniosek był źle napisany”. Dodała: „ja się pytam gdzie był nadzór, gdzie była też Rada Nadzorcza, która powinna była w interesie szpitala pilnować procedur. Ponadto zwróciła uwagę, że punkty dotyczące „psychiatrii” w Radzionkowie i Piekarach Śląskich miały ruszyć już we wrześniu ubiegłego roku. Konieczna była jej interwencja i Prezesa, bo „nawet meble nie były skręcone do końca roku”. Zwróciła uwagę, że Prezes musi pilnować finansów ale jeszcze i pracowników, „którzy mają funkcje, wysokie pensje i nie wywiązują się ze swych obowiązków”. Na zakończenie powiedziała: „musimy się zmierzyć z tymi trudnymi sprawami, które są w szpitalu i ktoś za to musi odpowiedzieć, to nie jest tak, że to będzie zamiatane pod dywan”.

Prezes Zarządu WSP S.A. przyznał, że gdyby udało się pozyskać pieniądze z projektu „na psychiatrię”, to szpital mógłby poprawić warunki opieki psychiatrycznej i dodał: „natomiast to w żaden sposób nie przełożyłoby się dzisiaj na bieżącą sytuację finansową szpitala”. Miała być to inwestycja „w poprawę jakości i zwiększenia dostępności”. Chcąc to przygotować

poniesiono określone koszty. Dodał: „czy one są uzasadnione, moja ocena jest podobna jak Pani, negatywna z racji tego, że nie było kontroli tych kosztów”. Odnosząc się do „punktu w Piekarach Śląskich” powiedział: „dzisiaj jest kontrola dopiero Funduszu”. Wyjaśnił, że NFZ sprawdza czy spełniają wszystkie wymogi. Zwrócił uwagę, że od momentu gdy wystąpili o zmianę lokalizacji w Piekarach Śląskich upływa 5 miesięcy i dodał: „Fundusz w taki sposób funkcjonuje”.

Radna Barbara Dziuk powiedziała: „ta zmiana do Funduszu pół roku ale to też była z Pana inicjatywy, bo Dyrektor już powinien dawno o to wystąpić, bo to się działo w zeszłym roku, to powinien rok temu o to wystąpić”.

Prezes Zarządu WSP S.A. powiedział, że kwestia „punktu w Piekarach Śląskich” wynika z tego, że ponosili za duże koszty związane z migracją. Następnie powiedział, że kończy się pilotaż związany z „CZP” dlatego próbują porozumieć się z „Poradnią Śródmieście”. Następnie przypomniał, że w ubiegłym roku występowali, ze wsparciem ze strony Starostwa, do NFZ o kolonoskopię ambulatoryjną. Próbowali porozumieć się z NFZ żeby kontrakt na gastroskopię, której jest znacznie mniej podzielić pomiędzy gastroskopię i kolonoskopię przy nieangażowaniu dodatkowych środków finansowych przez NFZ. Z wielkim zaskoczeniem przyjął odpowiedź NFZ, w której napisano, że „z uwagi na ograniczone środki finansowe i zabezpieczenie w województwie” nie ogłaszają konkursu w tym zakresie. Stwierdził, że taka odpowiedź świadczy o tym, że w NFZ „nie czytają o co chodzi i odpowiadają sztafpowo”. Następnie powiedział, że w ubiegłym roku gdy szpital miał kłopoty finansowe, to ustalił ze związkami zawodowymi „przesunięcie w czasie” podwyżki wynagrodzenia. Podkreślił, że ze strony większości pracowników jest „dobra wola”. W szpitalu nastąpiły zmiany i „jest chęć pomocy jemu jako zarządzającemu”. Pracownicy identyfikują się ze szpitalem, starają się z nim jako Prezesem współpracować i za to im dziękuje.

Radna Barbara Dziuk zapytała jak obecnie wygląda sprawa koronera i jak to wyglądało w zeszłym roku, kto ponosi koszty, czy ponosi je Powiat czy szpital. Następnie powiedziała: „moja prośba jest taka żeby do piątku przygotować mi zestawienie wszystkich dotacji tych ostatnich od 2020 roku, bo tam dużo szło na szpital”. Po czym powiedziała, że ma to być „zestawienie sumaryczne i jakie zostały zadania wykonane”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odnosząc się do kwestii koronera powiedział: „my tego nie finansujemy, my nie mamy to w żadnym kontrakcie jako takim, finansuje to Powiat”.

Radna Monika Dolnicka-Celary zwróciła się do Przewodniczącej Komisji ze słowami: „Pani Przewodnicząca, ja też tutaj chciałam apelować do pana Starosty przez Panią żeby materiały, które są podawane na komisji żeby podawane były z wyprzedzeniem dlatego, że dzisiaj możemy sobie powróżyc z fusów. Jestem kolejny raz na Komisji, w której nie ma materiałów żeby się do tej Komisji przygotować. Dla mnie to jest absurdalne, to jest nasz czas, to jest nasza praca i po prostu bardzo bym prosiła żeby zaapelować do pana Starosty, bo taka sytuacja dla mnie jest niedopuszczalna. Kolejną sprawą jest, jeżeli chodzi o to sprawozdanie, ja rozumiem i tu też taki jest mój wniosek żebyśmy oczywiście otrzymały wszystkie materiały przed sesją, żeby niezwłocznie czyli w dniu dzisiejszym, bo rozumiem, że sprawozdanie powinno już być dawno złożone więc chyba w wersji elektronicznej już jest, tak że bardzo bym, prosiła żeby zostało wysłane do wszystkich radnych, bo ja wiem, że nawet komisja zdrowia nie miała tego sprawozdania a co dopiero inna jakakolwiek komisja. Tak że, tu jest, to jest obligatoryjnie, myślę, że to tutaj, dzisiaj tak jak naprawdę znowu się spotykamy i wróżymy z fusów, co nie oznacza, że przygotowujemy się na sesję i w takim wypadku pytania będziemy zwracać na sesji skoro dzisiaj nie możemy, bo ja również jak pani radna spodziewałam się dzisiaj jakiegoś konkretnego wystąpienia, bo my nie będziemy notować kolejnych kwot, porównywać sobie, więc myślałam, że tutaj jeżeli chodzi o jakąkolwiek prezentację no trochę

śmieszne, słuchajcie, to jest potężny zakład pracy, to jest potężna firma działająca na terenie powiatu i my nie mamy żadnego konkretnego zestawienia. Więc myślę, że tutaj może nie do Państwa, bo Państwo złożyli być może, no my tego nie mamy, więc tu taki apel żeby przez Panią Przewodniczącą tutaj zaapelować”.

Przewodnicząca Komisji odpowiedziała, że jeżeli członek Zarządu Powiatu, który był obecny na początku posiedzenia nie powróci, to jako Przewodnicząca Komisji przekaże apel radnej do Zarządu Powiatu.

Radna Monika Dolnicka-Celary poinformowała, że chce zadać kilka pytań i zwróciła się do przedstawicieli szpitala ze słowami: „nie moja sprawa żeby notować każdą kwotę, żeby sobie ją porównywać, bo to Państwo mieli dla nas przygotować”. Następnie powiedziała, że gdy ostatnio Prezes był obecny na sesji, to pytała jakie są gwarancje, że szpital otrzyma pieniądze za nadwykonania i dodała: „i wtedy Panu powiedziałam, że Pan powinien przewidzieć to, że tych pieniędzy nie będzie, więc teraz tylko przypominam naszą rozmowę, Pan mi powiedział, że ja źle wróżę”. Stwierdziła, że jest to „ryzyko zarządcy”, który musi wiedzieć, że „pieniądze obiecanie niekoniecznie muszą wpłynąć”. Następnie zapytała czy szpital ma jakieś zaległości w stosunku do firmy Urovita.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział: „tak”.

Radna Monika Dolnicka-Celary zapytała jakie to kwoty.

Prezes Zarządu WSP S.A. podał kwotę i wyjaśnił, że jest to „kwota ciągniona”.

Radna Monika Dolnicka-Celary zapytała czy Urovita ma jakieś nadwykonania.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że Urovita ma płacone tak jak wszyscy inni i dodał: „kiedy my nie dostajemy pieniędzy oni też nie dostają”.

Radna Monika Dolnicka-Celary stwierdziła: „dobrze, sprawdzimy, sprawozdanie na pewno nam to powie”. Następnie powiedziała, że od jakiegoś czasu obserwuje sytuację pracowniczą i jeszcze nigdy w czasie gdy interesuje się polityką nie widziała tylu ofert pracy. O ile rozumie, że oferty pracy „medyczne” wynikają z tego, że nie ma specjalistów, to z czego wynika taka rotacja pracowników „administracji”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że są dwa powody rotacji. Po czym wyjaśnił, że w związku z tym, że szpital „zaczął funkcjonować”, to pojawiło się więcej obowiązków. Wprowadził „bezwzględną zasadę” dotyczącą wydatkowania środków pieniężnych poprzez zamówienia publiczne. Ponadto powiedział, że w związku z tym, że szpital nie dysponuje środkami finansowymi, to nie jest w stanie do końca zapewnić oczekiwanych przez kadrę środków finansowych. W ubiegłym roku podwyżki były w „minimalnym zakresie”, bo trudno jest podwyższyć wynagrodzenia gdy może zabraknąć pieniędzy na leki itd. Podsumował, że zawsze będą występować dwa elementy i dodał: „ktoś jest po prostu niezadowolony ze swojego wynagrodzenia a innym razem, że ktoś może miał do tej pory wygodnie”. Ponadto omówił kwestię rozwiązania umów z doradcami.

Radna Monika Dolnicka-Celary zapytała czy to co Prezes powiedział oznacza, że pracownicy wystraszyli się tego, że będą musieli robić zamówienia publiczne a pewnie robili to zawsze.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że „jest różnica gdy ktoś robi 32 postępowania w ciągu roku a średnio w szpitalu robi się 300”.

Radna Monika Dolnicka-Celary stwierdziła, że jej zdaniem jeżeli zwiększa się komuś zakres czynności, to należy stwierdzić „czy jest to wydolne czy niewydolne” i raczej zatrudnić niż zwalniać, ale przyjmuje do wiadomości stanowisko Prezesa w tej sprawie.

Radna Barbara Dziuk zapytała ile procentowo w stosunku do wszystkich pracowników jest pracowników administracyjnych a ilu „medycznych”. Poprosiła o przygotowanie takiej informacji i zwróciła uwagę na obowiązujące w tym zakresie wskaźniki.

Prezes Zarządu WSP S.A. zapytał: „czy to ma być z ujęciem finansowo-księgowym czy sama administracja?”. Ponadto zwrócił uwagę, że są też pracownicy pionu technicznego.

Radna Barbara Dziuk odpowiedziała: „to bym też chciała tutaj też uszczegółowienie z rozbiciem procentowym”.

Anna Wachowska Przewodnicząca MOZ Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych przy WSP S.A. w Tarnowskich Górach (Przewodnicząca MOZ OZZPiP) powiedziała, że nastąpił „duży wzrost w zakresie identyfikowania się pracowników z zakładem pracy co jest niezwykle ważne i cenne”. Podkreśliła, że pracownik, który się identyfikuje z zakładem pracy jest najlepszym pracownikiem. Od kiedy Prezes objął funkcję, to „wiele się w szpitalu zmieniło na lepsze”. Stwierdziła, że „po okresie stagnacji i złych decyzji pojawiło się światło w tunelu”. Dodała: „pracownicy też to widzą mimo, że są nadmiernie obciążeni pracą, to potrafią jeszcze z siebie wykrzesać siłę żeby dźwigać to brzemień, bo to jest naprawdę bardzo duży ciężar i wiecie Państwo pracownika tak naprawdę nie powinno interesować w jakiej kondycji finansowej jest szpital, on przychodzi do pracy żeby świadczyć swoje usługi, żeby zrobić pracę, wykonać ją najlepiej jak potrafi a niestety ta sytuacja, która jest w chwili obecnej, odbija się pośrednio na całym jakby odczuwaniu pracowników. Nie jest to dobre, bo jakby jest zaniżona motywacja z tego powodu”. Po czym stwierdziła: „i tutaj naprawdę trzeba podjąć jakieś decyzje, myślę, że takie Starostwo, taki obszar duży jakim jest Starostwo Powiatowe powinno jakby bardziej, nie chcę tutaj brzydko powiedzieć ale powinno bardziej jakby zadbać o to żeby pomóc nam”. Działania, które „w tej chwili są kreowane” idą w lepszym kierunku niż

kiedyś. Następnie zapytała: „jak Państwo się w ogóle jako Komisja odnosicie do tego, do tej prośby, z którą zwrócił się pan Prezes a propos aportu majątku szpitala? Czy Wy mając odpowiednie dokumenty, o które prosiliście jesteście w stanie poprzeć taki wniosek na Radzie Powiatu?”. Ponadto powiedziała: „chciałabym się dowiedzieć czy w 2025 roku Starostwo Powiatowe oprócz tej pożyczki, która została nam udzielona, którą będziemy musieli zwrócić, dotowało w jakikolwiek sposób nasz szpital?”.

Radna Barbara Dziuk odpowiedziała, że dotacje były kilkakrotnie przekazywane szpitalowi ale w tym temacie powinien się wypowiedzieć Skarbnik Powiatu. Następnie odniosła się do kwestii aportu majątku i powiedziała: „my jako Komisja i w ogóle jako wszyscy radni od początku tej kadencji naprawdę mamy wielkie serce do tego szpitala i podejmujemy różne działania, które usprawniły funkcjonowanie tego szpitala i nie podzieliliśmy losu Lublińca ani Pyskowic, tutaj sąsiednich szpitali” i dodała: „jeżeli chodzi o kwestię przekazania, my owszem możemy to zrobić z wielką chęcią tylko ja do dnia dzisiejszego nie mam rozliczeń tak jak inni radni, ja mówię w swoim imieniu jako radna, na co te pieniądze zostały przekazane, nie ma rozliczeń”. Po czym powiedziała, że dobrze, że Zarząd Powiatu dostaje informację co tydzień i dodała: „natomiast my jako Komisja nawet przed dzisiejszym jakby podsumowaniem i to podsumowanie miało nas jakby zmotywować do podjęcia decyzji, to ja teraz nie wiem jaką ja mam decyzję podjąć, bo ja nie wiem jaki stan faktyczny jest szpitala”. Podkreśliła, że powinno być „czarno na białym” pokazane na co została przeznaczona pożyczka. Dodała: „teraz wymuszanie na nas pewnych decyzji i za każdym razem jest tak samo, jak długo tutaj jestem radną, to za każdym razem jest przypieranie nas radnych do ściany żebyśmy się zgodzili na takie czy inne rozwiązania”. Podkreśliła, że żeby się zgodzić musi mieć „świadomość i przekonanie”, że „te pieniądze zostały dobrze wydatkowane, że te osoby, które doprowadziły do takiej sytuacji zostały pociągnięte do konsekwencji”.

Dodała: „a tu ja widzę jest zasada Polacy nic się nie stało i tak Powiat dorzuci”.

Przewodnicząca Komisji powiedziała, że każdemu radnemu z poprzednich i obecnej kadencji leży na sercu ten szpital, żeby był i dobrze funkcjonował. Bardzo cieszy ją informacja, że „tam naprawdę się zmienia na dobre przynajmniej od tej strony leczenia”. Po czym powiedziała: „też się zgadzam z panią Barbarą to jest dyskusja między Zarządem, nami i tutaj jest wiele zależnych”. Stwierdziła, że zazwyczaj kończy się to tak, że każdy chce pomagać i dodała: „każdy chce żebyśmy ten szpital mieli, no ale myślę, że to nie jest tak, że my sobie tu na Komisji Pani odpowiemy po prostu na to pytanie”.

Izabela Dittmann koordynator ds. nadzoru powiedziała, że chce się odnieść do kwestii inwestycji w szpitalu i tego jak Powiat pomagał, bo to nie była tylko pożyczka w kwocie 17 mln zł. W ramach zadań, które realizuje przygotowywała dwa razy konwersję wierzytelności na 500 tys. zł i 3,5 mln zł. Przeprowadziła też zakup sprzętu KTG dla „ginekologii”. Ponadto zwróciła uwagę na remonty i inwestycje prowadzone w szpitalu przez Wydział Inwestycji i Drogownictwa. Dodała: „więc myślę, że to nie tylko 17 mln. zł”.

Przewodnicząca MOZ OZZPiP powiedziała: „bardzo dziękuję za te informacje dlatego, że my ich nie mamy dlatego też zadałam to pytanie”. Po czym powiedziała: „my jesteśmy stroną społeczną, my nie stajemy po żadnej stronie, my stajemy po stronie pracowników i przede wszystkim jako medyk, pielęgniarka po stronie pacjentów” i dodała: „dlatego też te pytania, chcielibyśmy wiedzieć czy po prostu jest przychylność radnych w razie gdybyście Państwo wszystkie swoje obawy mieli zaspokojone, czy jesteście w stanie przychylić się do tej prośby, czy macie jakiś inny pomysł na to żeby poratować nasz szpital?”. Następnie przedstawiła dane dotyczące „dotacji” jakie otrzymały „szpitale wojewódzkie” i podsumowała, że pomimo tych dotacji i tak są zadłużone. Po czym powiedziała: „weźcie

Państwo pod uwagę to, że my robimy co możemy, na pewne rzeczy również nie mamy wpływu, bo nie będziemy z Funduszem Narodowym walczyć, bo to jest bardzo nierówna walka". Bardzo by chcieli żeby NFZ traktował ich sprawiedliwie i wypłacił pieniądze, które zostały przez nich wypracowane. Jako medyk nie wyobraża sobie sytuacji, że szpital odmawia leczenia pacjenta, ponieważ skończył mu się kontrakt.

Radna Barbara Dziuk stwierdziła, że Przewodnicząca MOZ OZZPiP mylnie odbiera intencje radnych i dodała: „za każdym razem my jako radni podejmujemy dobre decyzje dla szpitala ale one muszą być poparte faktami". Po czym powiedziała, że fakty muszą być „czarno na białym” napisane i dodała: „o co się prosimy, o te zestawienia i my tego nie mamy, to nie możemy podejmować dalszych decyzji w stosunku do wsparcia finansowego". Przypomniała, że wcześniej było tak, że „Starosta wypracowywał zawsze ten mechanizm” i dodała: „jeżeli pan Starosta podjął się jakiejś mediacji, to myśmy mieli wszystko opisane i nie było wątpliwości, tak było na Radzie Powiatu i tak po prostu jest. Natomiast nas się dzisiaj zaskakuje, że musimy tutaj aportem wnieść wszystko co należy do szpitala, do kapitału". Podkreśliła, że są to sprawy bardzo poważne tym bardziej, że istnieje „wielkie niebezpieczeństwo”, bo taki jest trend ogólnopolski, „że się zadłuża celowo szpitale”, co może zmierzać do „cichej prywatyzacji” na co nie ma zgody. Po czym powiedziała: „my nie możemy ad hoc, przyparci do muru, bez danych, po prostu podejmować takie decyzje, bo to jest wielka odpowiedzialność". Po czym zwróciła się do Przewodniczącej ze słowami: „jak ja nie umiem od 2 lat się doprosić o wartość rynkową szpitala a Pani żąda ode mnie żebym ja się zdecydowała i inni radni do tego żeby przekazać aportem wszystko co jest w szpitalu?". Stwierdziła, że nie wymaga „rzeczy z kosmosu” tylko „rzeczy proceduralnych”, które dadzą jej podstawę do podjęcia właściwej decyzji.

Przewodnicząca MOZ OZZPiP odpowiedziała, że nie było jej intencją żeby wywierać wpływ na radną i na Komisję. To było pytanie a nie „nacisk czy przekonywanie” żeby radni to zrobili. Chciała tylko poznać opinię radnych

w tej kwestii. Dodała: „musicie się z naszym Zarządem szpitala jakoś dogadać jeżeli macie jakieś braki w wiedzy”. Poprosiła żeby nie odbierać tego w ten sposób, że „związek zawodowy wywiera nacisk na radnych czy na Komisję”.

Radna Monika Siwy odnosząc się do pytania Przewodniczącej MOZ OZZPiP dotyczącego udzielonych przez Powiat „dotacji” powiedziała, że strona społeczna powinna się w pierwszej kolejności zwrócić do swojego pracodawcy o taką informację, bo jest Główna Księgowa i dział finansowo-księgowy, który posiada taką wiedzę a ze strony Powiatu taką osobą jest Skarbnik Powiatu. Dodała: „nie jesteśmy właściwą stroną żeby aż tak dokładnie Państwu odpowiedzieć”.

Radna Monika Dolnicka-Celary powiedziała, że nie można zarzucić Zarządowi i radnym, że temat szpitala jest bagatelizowany. Chcą bardzo poważnie i odpowiedzialnie podejść do tego zadania, bo poza szpitalem są w Powiecie też inne jednostki i inne problemy. Po czym przyznała, że również trochę zaskoczyło ją pytanie Przewodniczącej MOZ OZZPiP, bo gdzie się pojawia tam słyszy, że Powiat coś remontuje w szpitalu, że „daje na szpital, bo mu brakowało”. Podsumowała: „przecież to wszystko to są koszty a ktoś kto daje te koszty to jest Starostwo Powiatowe”.

Adam Chmiel Starosta Tarnogórski wyjaśnił przyczynę swojej nieobecności od początku posiedzenia. Po czym powiedział, że bardzo się cieszy, że w szpitalu jest bardzo dobry menadżer, który swoją pracą pokazał, „że ten szpital można uratować”. Podkreślił, że obecnemu Prezesowi udało się „wszystko uruchomić”. Następnie powiedział: „odnośnie aportu my pracujemy nad tym”. Po czym omówił kwestię wyceny majątku przez rzeczoznawcę. Zwrócił uwagę, że Powiat przeprowadził w szpitalu inwestycje i jest coś takiego jak trwałość projektu, dlatego analizują czy jest możliwy aport z trwałością projektu. Następnie powiedział, że na sytuację szpitala mają wpływ czynniki zewnętrzne, bo NFZ nie finansuje

wszystkiego co powinien. Pacjenci ze szpitali w Lublińcu i Pyskowicach trafiają do WSP S.A. więc szpital powinien przejąć te kontrakty a tak się nie dzieje. Następnie powiedział, że Rada Nadzorcza bada dokumenty i do końca czerwca odbędzie się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy i będą dokładnie wiedzieć jaka jest sytuacja szpitala. Po czym powiedział: „my jako Zarząd Powiatu i myślę, że również radni, tu uspokoję Panią, że deklarujemy wsparcie naszego szpitala, tylko musimy te wsparcie wybrać takie, które naszemu szpitalowi pomoże”. Przedstawiciele Zarządu Powiatu są w szpitalu „na bieżąco”. Obecnie jest realizowana inwestycja na „neurologii”, na którą Powiat pozyskał środki finansowe. Stwierdził, że „terminy gonią”. Wykonawca musi to zadanie zrealizować, bo trzeba to rozliczyć. W budżecie Powiatu są zabezpieczone środki na Oddział Okulistyczny. Po czym omówił kwestię realizacji tych dwóch inwestycji. Podkreślił, że Powiat inwestuje w szpital i w ostatnich latach wsparcie inwestycyjne wyniosło około 60 mln zł. Przypomniał, że w ubiegłym roku szpital otrzymał wsparcie od Powiatu w kwocie 17 mln zł. Po czym zwrócił uwagę na skutki finansowe zawieszenia Oddziału Chirurgii i Oddziału Neurologii i dodał: „niektórzy twierdzą i jest to prawda, że te pieniądze, które daliśmy, uratowaliśmy szpital nasz, natomiast nie poprawiliśmy sytuacji finansowej, bo to co NFZ miał dać, te pieniądze, nie dał, po prostu brutalnie obciął”. Zwrócił uwagę, że ryczałt za ubiegły rok został wykonany na poziomie „stu dwudziestu paru procent”. Następnie wyraził obawę związaną z „kroczącymi podwyżkami w służbie zdrowia”. Podkreślił, że nie twierdzi, że to się pracownikom szpitala nie należy. Zwrócił uwagę na związany z tym dodatkowy koszt, którego NFZ nie finansuje. Z informacji, które posiada 92% szpitali powiatowych jest zadłużonych. Następnie zwrócił uwagę, że Powiat na tą chwilę prowadzi 21 inwestycji i „szykują się kolejne 3 w edukacji” i dodał: „co to powoduje? że my mamy środki na inwestycje, natomiast nie mamy na bieżące finansowanie, więc my musimy znaleźć inny sposób wsparcia szpitala. Jest rozważana ta sprawa tego aportu ale jest ta trwałość projektu”. Następnie powiedział: „na tą chwilę wiem jedno, że szpital, zresztą to już pan Prezes robi, czeka

restrukturyzacja". Ze „strony rządowej” płynie przekaz, że „te szpitale muszą się zmienić i każdy szpital musi się bilansować”. Ponadto powiedział: „to co ja jako Starosta widzę, że my możemy pomagać szpitalowi inwestycyjnie, natomiast bieżąca działalność się musi bilansować”. Wierzy w to, że w końcu NFZ zauważy to, że nie może być tak dalej, bo „system jest postawiony na głowie”. Następnie powiedział: „u nas trzeba to jasno podkreślić, mamy problem jeśli chodzi o procedury finansowania ginekologii i porodówki”. Zwrócił uwagę, że trzeba utrzymać personel i gotowość, natomiast „demografia jest nieunikniona”. Z informacji, które posiada wynika, że NFZ nie finansuje „porodówki” w takiej wysokości jak powinien i „tam jest największa dziura jeśli chodzi o finansowanie szpitali”. Powiat ma wiele problemów a największe wyzwanie na dzisiaj to jest szpital, dlatego cały czas szukają rozwiązań. Dodał: „oczywiście Rada dostanie bilans, rachunki zysków i strat, to co wynika z ustawy. Jak to zatwierdzimy, to te dokumenty będą, one są zresztą jawne”. Co do szczegółowych danych, to bardzo ostrożnie do tych kwestii podchodzi. Po czym stwierdził, że Prezes jest „bardzo dobrym menadżerem ale nie jest cudotwórcą”, natomiast możliwości wsparcia ze strony Powiatu „też są ograniczone”. Od dłuższego czasu zastanawiają się nad tym jak jeszcze wesprzeć szpital i na najbliższej sesji będzie procedowana „konwersja odsetek od długu”. Dodał: „to co szpital miał zapłacić dajemy szpitalowi na kapitał”. Po czym przypomniał, że niektórzy sygnalizowali już, że jeżeli szpitala nie będzie stać na spłatę 17 mln zł, to będzie to spłacał Powiat. Następnie omówił inwestycję na „neurologii” i wskazał na trwałość projektu oraz omówił kwestię stworzenia gabinetu zabiegowego na „okulistyce” i kosztów z tym związanych. Następnie powiedział, że jego zdaniem gdyby obecny Prezes został zatrudniony wcześniej, zanim oddziały zostały zawieszone, to szpital nie straciłby pieniędzy. Po czym powiedział: „my jako Rada Powiatu, jako Zarząd wspieramy nasz szpital, rozwijamy, tylko musimy znaleźć takie rozwiązania, które pozwolą żeby ten szpital się rozwijał i liczymy na to, że NFZ w końcu zacznie finansować te zadania”. Po czym odniósł się do

kwestii konsolidacji szpitali i tzw. mapy zdrowotnej. Stwierdził, że nie wiadomo w jakim kierunku należy iść i dodał: „to nie są decyzje samorządu, to muszą być decyzje na szczeblu wyższym podjęte, natomiast my, ja tu deklaruję na Komisji i myślę, że nasza Rada, będziemy robić wszystko żeby wspierać nasz szpital”.

Przewodnicząca Komisji poinformowała Starostę, że Komisja dowiedziała się od Prezesa Zarządu WSP S.A., że co tydzień Zarząd Powiatu otrzymuje informację o sytuacji finansowej szpitala, natomiast radni nie mają takiej informacji. Ponadto powiedziała, że pomimo, że dzisiaj w porządku obrad jest temat szpitala, to również Komisja nie otrzymała pisemnej informacji tylko „ustną” przedstawioną przez Główną Księgową. Poprosiła aby przed posiedzeniem Komisji gdy tematem posiedzenia ma być sytuacja szpitala, członkowie Komisji otrzymywali pisemną informację lub żeby taka informacja docierała do radnych co miesiąc.

Starosta Tarnogórski odpowiedział, że Zarząd otrzymuje szczegółowe informacje z danymi podmiotów, wobec których szpital ma zobowiązania, więc proponuje żeby „Komisja sprecyzowała jakie informacje i za jaki okres” chciałaby uzyskać. Zaproponował aby taka informacja była przygotowywana co miesiąc. Poprosił Komisję o doprecyzowanie i zaznaczył, że prośba Komisji zostanie poddana ocenie „czy wszystko będzie można udostępnić”. Przypomniał, że do końca czerwca odbędzie się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy i dodał: „w sierpniu najprawdopodobniej będą te dane wcześniejsze i te dane trafią do radnych”. Myśli, że Rada Nadzorcza „też wypracuje pewne rzeczy”. Prezes informował go, że szpital jest na etapie przygotowania się do restrukturyzacji czyli zmian organizacyjnych, które mają „zoptymalizować funkcjonowanie szpitala”. Podkreślił, że nie wszystkie informacje powinny być przekazywane ze względu na to, że jest to spółka akcyjna. Ponadto powiedział, że z perspektywy lat może powiedzieć, że to nie był dobry pomysł żeby szpital był spółką akcyjną, bo nie jest to „dobra forma prawna”. Dodał: „ja byłem w tamtym czasie przeciwny”. Po czym omówił

to zagadnienie. Następnie powiedział, że finanse NFZ powinny się zrestrukturyzować i niepokojące jest to, że coraz więcej zrzuca się na samorządy.

Przewodnicząca Komisji, po dyskusji, poddała pod głosowanie wniosek do Zarządu Powiatu w sprawie m.in. comiesięcznego przekazywania pisemnej informacji o sytuacji finansowej WSP S.A. (załącznik nr 2).

Wyniki głosowania: obecnych – 3, „za” – 3, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Komisja przyjęła wniosek.

Ewa Cieśla Przewodnicząca ZOZ NSZZ „Solidarność” WSP S.A.

im. B. Hagera poinformowała o dzisiejszym proteście wszystkich grup zawodowych w Warszawie, który dotyczy m.in. branży ochrony zdrowia. Stwierdziła, że teraz jest taka sytuacja, że trudno przewidzieć co będzie za chwilę i do czego dążą ci, którzy decydują o tym jak ma wyglądać ochrona zdrowia. Myśli, że jest to „moment przełomowy” kiedy trzeba się zastanowić w jakim kierunku pójść. Przypomniała, że zostało powiedziane o nadwykonaniach, że „było do przewidzenia, że NFZ za nie zapłaci” i zwróciła uwagę, że te nadwykonania to też są ludzie i dodała: „to są ludzie, którzy do nas przychodzą z Lublińca, z Pyskowic, to są też i nasi mieszkańcy”. Po czym powiedziała, że „korytarze są pełne pacjentów” czego nie było za poprzednich prezesów. Po czym powiedziała, że obawia się sytuacji, że gdy będą odmawiać pacjentom, to oni pójdą do innych podmiotów i okaże się, że to co się dzieje w kraju, „ta siła nacisku zmusi NFZ do tego żeby zapłacił za to co zostało wykonane” i z czym WSP S.A. zostanie gdy pacjenci odejdą do innych szpitali. Dodała: „tutaj zastanowiłabym się bardzo czy faktycznie płkanie nad tym, że w tym momencie nam Narodowy Fundusz nie płaci za to, że przychodzą do nas ludzie, nas poznają, poznają naszych specjalistów, nasz klimat naszego szpitala, który w tej chwili, proszę wierzyć pan Prezes jest bardzo wymagającym zarządcą, wszyscy wiemy, że musimy dbać o każdą osobę, która się pojawia”. Podsumowała, że w kwestii nadwykonań należy ganić

tylko NFZ. To jest może ten moment kiedy należy pozyskiwać pacjentów, którzy nie byli do nich przekonani. Teraz odbudowują to co podupadło i należy robić wszystko żeby tego nie stracić. Następnie omówiła temat podwyżek wynagrodzeń dla pracowników niemedycznych, które są kwestią uznaniową, co wynika z niedoprecyzowania przepisów. Nie każdy też potrafi sprostać stawianym teraz wymaganiom w szpitalu. Po czym wyraziła nadzieję, że uda się podpisać porozumienie w sprawie podwyżek dla pracowników niemedycznych. Zwróciła uwagę, że pracownicy wkładają wiele wysiłku w pracę, bo warunki są trudne ze względu na remonty i zmiany organizacyjne. Ponadto powiedziała: „nie do końca te wszystkie inwestycje, które były prowadzone, i to też z Państwa udziałem, zapewniają tą ergonomię stanowisk pracy”. Ponadto zwróciła uwagę, że w szpitalu jest coraz ciasniej. Zastanawia się czy w szkołach, w których jest coraz mniej uczniów byłaby możliwość stworzenia miejsca dla poradni.

Radna Monika Dolnicka-Celary powiedziała: „absolutnie żeby było jasne nie podważam nigdy tematu zdrowia ludzi”. Po czym powiedziała, że jest to zadanie Powiatu i Powiat to realizuje. Do leczenia potrzebni są lekarze, a lekarze będą, szczególnie na umowach B2B wtedy, gdy będą mieli pieniądze. Nie chciałyby żeby sytuacja była taka, że szpital będzie pełen pacjentów ale nie będzie miał kto ich leczyć. Prezes został wybrany na to stanowisko, „bo ma koncepcję”. Dodała: „żeby nie było takiej sytuacji, że my się zapętlimy i przyjmimy tyle osób a za chwilę nie będziemy mieli z czego tego utrzymać” i dodała: „Państwo mówią, że my radni jesteśmy przeciwko, wszyscy tak przychodzą jak Państwo a Powiat nie jest skarbonką bez dna, to proszę wiedzieć, że to tak nie działa, więc każdy z każdej strony musi spojrzeć, że pacjent jest najważniejszy, życie ludzkie jest najważniejsze i tego nikt tutaj w żaden sposób to nie podlegało dyskusji”. Radni chcą wiedzieć w jaki sposób i czy właściwie było coś realizowane. Dodała: „powiedziałam panu Staroście, w rozmowie

prywatnej, do pół roku przyjdą Państwo znowu po pieniądze bo braknie". Stwierdziła, że trzeba poszukać „zdrowego rozwiązania w tym wszystkim”.

Przewodnicząca MOZ OZZPiP poinformowała, że konsultant krajowy „był zachwycony” pracą na Oddziale Położniczo-Ginekologicznym w WSP S.A. Personel tam pracujący jest „świetnym personelem” i oddział „idzie do przodu”. Po czym zwróciła się do Starosty ze słowami: „Panie Starosto tutaj też apeluję do Pana, że za wszelką cenę trzeba utrzymać ten Oddział w naszym szpitalu, za wszelką cenę, bo tak oddanego personelu na naszym szpitalu nie ma”. Po czym omówiła działania podejmowane przez personel i stwierdziła, że „pacjentki są zachwycone”. Dodała: „na pewno jest potrzeba remontu zwłaszcza bloku porodowego i gdyby to było i znieczulenia przy porodzie, to myślę sobie, że naprawdę bylibyśmy wiodącą placówką tutaj w okręgu”. Ponadto powiedziała, że „stopień referencyjności nie ma nic wspólnego z tym gdzie pacjentka chce rodzić”. Dodała: „gdybyśmy my trochę dofinansowali ten Oddział, to naprawdę my mamy duże szanse, że on się rozwinie bardzo”. Na zakończenie powiedziała, że konsultant krajowy zabrał procedury opracowane przez położne „żeby się na nich wzorować”.

Starosta Tarnogórski odnosząc się do opieki na ww. Oddziale powiedział: „my to dostrzegamy, tylko jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi zawsze o środki”. Prezes ma pewne pomysły i mu kibicuje żeby się to udało zrealizować.

Przewodnicząca Komisji podziękowała gościom za udział w posiedzeniu.

Ad 4)

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie protokół nr 23/26 z posiedzenia Komisji w dniu 22 kwietnia 2026 roku.

Wyniki głosowania: obecnych – 3, „za” – 3, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Protokół został przyjęty.

Ad 5)

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że członkowie Komisji otrzymali na skrzynki e-mailowe odpowiedzi na wnioski z dnia 22 kwietnia br.:

- w sprawie statystyk szczepień HPV w powiecie tarnogórskim,
- w sprawie prób odebrania sobie życia oraz popełnionych samobójstw przez uczniów szkół, dla których organem prowadzącym jest Powiat Tarnogórski.

Porządek posiedzenia Komisji został wyczerpany. Na tym zakończono posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca Komisji ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych

(-) Monika Oleś